



Witteilungsblatt

der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

Nr. 10 (194) Olsztyn-Allenstein Oktober 2011 ISSN 1233-2151

*Der Masure
Siegfried Lenz,
einer der bedeutendsten
modernen deutschen
Schriftsteller, besuchte
nach 68 Jahren seine
Heimatstadt Lyck*

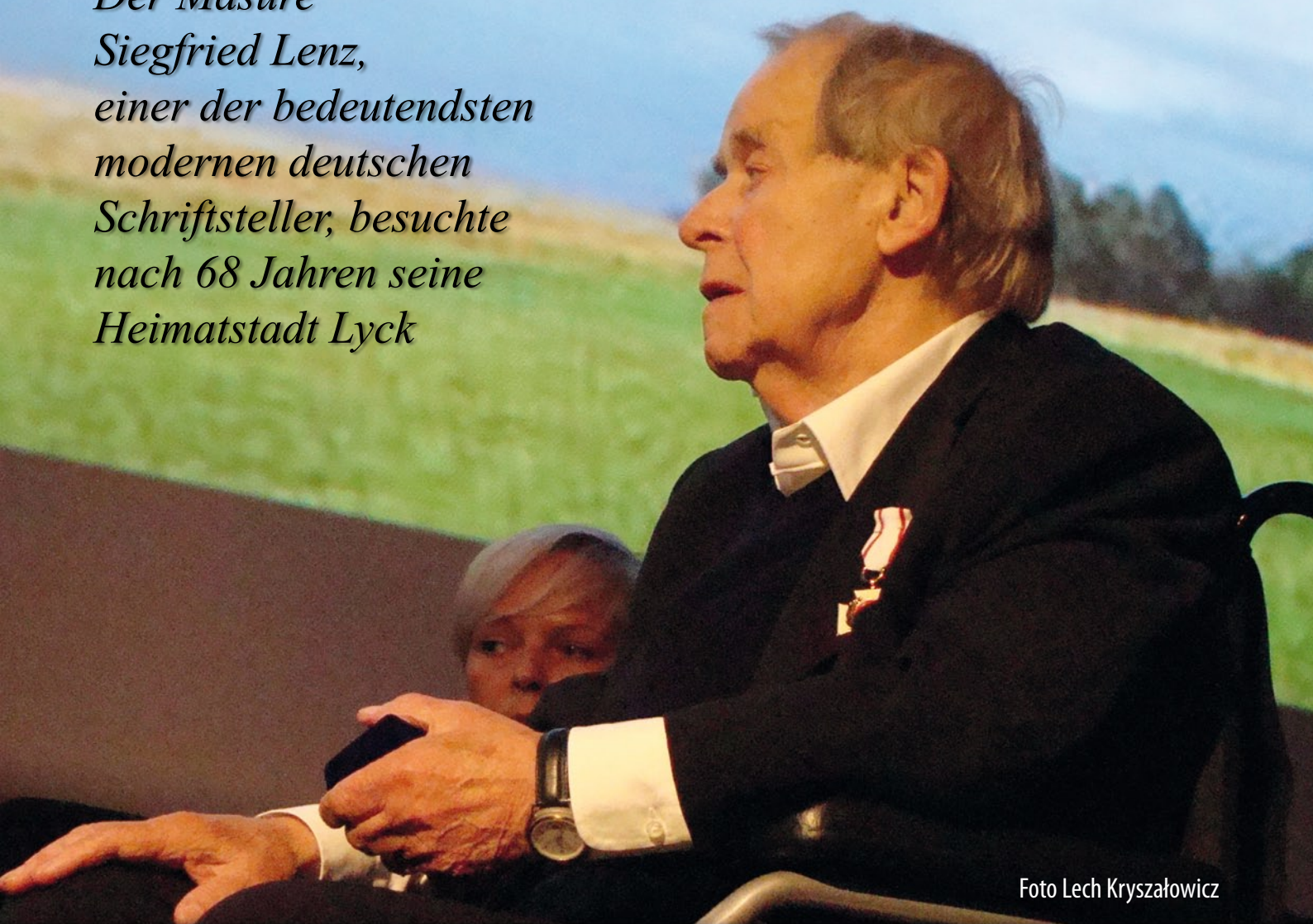


Foto Lech Kryszalowicz

In dieser Nummer:

- Region. Deutsch als Muttersprache rettet Schulen und die Identität **S. 6**
- Allenstein. 20. Geburtstag der Gesellschaft **S. 12**
- Allenstein. Kommunalpolitischer Kongress der Landsmannschaft Ostpreußen **S. 16**

W tym numerze:

- Region. Niemiecki jako ojczysty ratuje szkoły i tożsamość **s. 7**
- Olsztyn. 20. urodziny stowarzyszenia **s. 12**
- Olsztyn. Kongres Komunalny Wspólnoty Wschodniopruskiej **s. 16**





Gdingen. 20 Jahre VdG

Auf dem Papier - alles ganz gut

Erinnerung, Ausblick, Ehrungen und Musik. So sah kurz gefasst das Programm des Herbstkonzertes zum 20-jährigen Bestehen des Verbandes der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen VdG im Witold Gombrowicz Theater von Gdingen aus am 15. Oktober. Und es war hervorragend.

Der Erinnerung an die vergangenen 20 Jahre gewidmet war im offiziellen Teil der Feier ein Vortrag von Dr. Alfred Czesla aus Allenstein über die deutsche Minderheit in Nordpolen. „Pro Jahr habe ich eine Minute“, bemerkte er noch vor Beginn. Und es gelang ihm in noch kürzerer Zeit als geplant, die Tätigkeit der deutschen Gesellschaften von Stettin bis Lyck in ihren vielen Facetten darzustellen. Doch bei der Vielfältigkeit an Kultur, Medien, politischem Einfluss und karitativer Tätigkeit konnte das nur ein kleiner Einblick bleiben.

Ein Teil der Festansprache von Bernard Gaida, dem Vorsitzenden des VdG, beschäftigte sich ebenfalls mit einem Rückblick, unter anderem mit den gesetzlichen Grundlagen in Polen für die nationalen und ethnischen Minderheiten und den bilateralen deutsch-polnischen Vereinbarungen. Darin festgeschrieben sind etwa das Recht auf Schulen mit Deutsch als

Unterrichtssprache und zweisprachige Ortschilder. Dafür gab es ein Dziękuję nach Warschau und ein Danke an Berlin.

Der Ausblick von Bernard Gaida war nicht ganz so optimistisch: zweisprachige Ortsschilder, etwa auch litauische, werden übermalt, eine Schule mit Deutsch als Unterrichtssprache gibt es in ganz Polen nicht, und Grab- und Gedenksteine werden weiterhin umgestürzt oder beschmiert. „Auf dem Papier sieht das alles ganz gut aus, aber im Alltag gibt es immer wieder solche Zeichen der fehlenden Akzeptanz“, schließt Bernard Gaida daraus.

auch viele Mitglieder der deutschen Minderheit aus unserer Region. Außerdem ging eine Ehrenmedaille für langjährige Verdienste um die deutsche Minderheit nachträglich an den Vorsitzenden des Bundes der deutschen Minderheit in Danzig Paul Sabinarz.

Dann konnten die Moderatoren des Abends Julia Frankowska und Tomasz Podsiadły das eigentliche Konzert ankündigen. Es spielte das Kammermusikorchester „Progres“ unter der Leitung des Dirigenten Szymon Morus. Sowohl der Dirigent als auch die Mehrzahl der Musiker waren überraschend jung – und hervorragend. Für die Lieder des Programms konnten als Sopran Katarzyna Hołysz, als Bariton Bartłomiej Misiuda und als Bass Piotr Lempa gewonnen werden. Mit einem bunten Strauß bekannter Opern- und Musicalmelodien versüßten sie den Gästen den Abend.

Und als diese nach stehenden Beifall zufrieden den Heimweg antraten, konnten sich die Organisatorinnen im Hintergrund, Maria Neumann und Monika Wittek von der Zentrale des VdG in Oppeln, beruhigt zurücklehnen: der Abend war gelungen.

Uwe Hahnkamp
(Text und Bild)



Eine Verjüngung der Strukturen des VdG steht seiner Meinung nach ins Haus, doch in Gdingen galt es die langjährigen Aktiven zu ehren. 50 Ehrennadeln des VdG wurden feierlich überreicht; unter den geehrten Personen waren neben dem Vorstand des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Allenstein. Die deutsche Sprache – eine ungenutzte Chance

Sprachlich-kulturelle Ökumene

Die Situation des Unterrichts in Deutsch in erweitertem Umfang in der Woiwodschaft Ermland und Masuren war Thema der Konferenz „Die deutsche Sprache – eine ungenutzte Chance in der Region“ am 21.9. Besonders gut sieht sie nicht aus, und verbessern lässt sie sich immer – nur wie? Dieser Frage sollte die Konferenz nachgehen.

Organisator Rafał Bartek vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit stellte die erste außerhalb des normalen Wirkungsbeereiches stattfindende Konferenz in Zusammenhang mit einem seit letztem Jahr laufenden Projekt. Dabei wird in Zusammenarbeit mit dem Verband der

deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen VdG für die Zweisprachigkeit in den von der deutschen Minderheit bewohnten Regionen gewonnen.

Ein positives Signal dabei war der Ort der Veranstaltung, der Konferenzsaal des Woiwodschaftsamtes von Ermland und Masuren, ein zweites die Anwesenheit des Wojewoden Marian Podziewski und der Bevollmächtigten für Minderheitenfragen im Woiwodschafts- und Marschallamt Joanna Wańkowska Sobiesiak und Wiktor Marek Leyk.

Zweisprachige Ortsschilder und bilinguale Schulen sind für Ermland und Masuren utopisch, erweiterter Deutschunterricht schwer zu organisieren. Das liegt vor allem daran, dass die deutsche Minderheit hier in der Diaspora lebt. Sie ist mehr als in Schlesien auf die Kooperation mit der Mehrheitsbevölkerung angewiesen. Dennoch gäbe es, so

guistisches Bild“, also eine wissenschaftliche Analyse, wie viele Menschen die Sprache wie gut können.

Dass die Zweisprachigkeit allgemein positiv zu bewerten ist, machte Dr. hab. Magdalena Olpińska-Szkielko von der Fakultät für Angewandte Linguistik der Universität Warschau deutlich. Zweisprachi-

ge Kinder könnten sich grundsätzlich besser ausdrücken, sie wären selbstbewusster. Und der Weg zu Fremdsprachen gehe besser über Deutsch zu Englisch oder anderen Sprachen als mit Englisch als erster Fremdsprache.

Argumente gibt es also viele für den erweiterten

Deutschunterricht. Zusammenge stellt gibt es sie in einer Broschüre des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit für interessierte Eltern. Der Film „Zwei Sprachen, doppelte Chancen“ bietet zusätzliches Material.

Und vielleicht wird mit dem erweiterten Deutschunterricht die Vision des VdG-Vorsitzenden Bernard Gajda von einer sprachlich-kulturellen Ökumene wahr und die Chance in der Region genutzt.

Text und Foto
Uwe Hahnkamp



Der Ort der Veranstaltung war der Konferenzsaal des Woiwodschaftsamtes von Ermland und Masuren

Dr. Grzegorz Supady von der Humanistischen Fakultät der Ermländisch-Masurischen Universität in Allenstein, dank Unterrichts bei der deutschen Minderheit, Städte- und Schulpartnerschaften oder Stipendien eine Menge gut Deutsch sprechender junger Menschen. Hier hakte Dr. Tomasz Wicherkiwicz vom Arbeitsbereich für Sprachpolitik und Minderheitenforschung der Adam-Mickiewicz-Universität Posen ein. Für eine wirkungsvolle Strategie der Stärkung der deutschen Sprache bei der deutschen Minderheit und an den Schulen benötige man ein „soziolin-



Olsztyn. Język niemiecki – niewykorzystana szansa

Ekumena językowo-kulturalnej

Nauka języka niemieckiego w rozmiarze rozszerzonym w województwie warmińsko-mazurskim była tematem konferencji pt. „Język niemiecki w regionie – niewykorzystana szansa” w dniu 21.9. Sytuacja nie wygląda szczególnie dobrze i zawsze można ją poprawić – ale jak? Konferencja chciała zajmować się tym pytaniem.

Organizator – Rafał Bartek, dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej – połączył pierwszą konferencję organizowaną poza normalnym zakresem działania z projektem bieżącym, w którym współpracuje ze Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Dom Współpracy propaguje w nim dwujęzyczność w regionach zamieszkałych przez mniejszość niemiecką.

Pierwszym pozytywnym sygnałem było miejsce imprezy: sala konferencyjna Urzędu Wojewódzkiego woj. warmińsko-mazurskiego, drugim – obecność wojewody Mariana Podziwskiego oraz pełnomocników ds. mniejszości narodowych i etnicznych w urzędzie wojewódzkim – Joanny Wańkowskiej-Sobiesiaka i marszałkowskim – Wiktora Marka Leyka.

Dwujęzyczne tablice miejscowości i szkoły bilingwalne na Warmii i Mazurach są utopią, nauka języka niemieckiego w rozmiarze rozsze-

rzonym trudna do organizowania. Przyczyną jest przede wszystkim fakt, że mniejszość niemiecka żyje tutaj w diasporze. Jest ona bardziej niż na Śląsku zależna od kooperacji z większością ludności. Według dr Grzegorza Supadego z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – mimo to, dzięki nauce organi-

w Poznaniu. Dla efektywnej strategii prowadzącej do wzmocnienia języka niemieckiego u mniejszości niemieckiej oraz w szkołach potrzebny jest tzw. obraz socjolingwistyczny, analiza naukowa, ile ludzi jak dobrze zna język.

Pozytywną rolę dwujęzyczności, jej walory wyjaśniła dr hab. Magdalena Olpińska-Szkiełko z Wydziału Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Dzieci dwujęzyczne zasadniczo są w stanie, lepiej się wyrazić, cechując się większą pewnością siebie. A droga do języków obcych lepiej prowadzi przez niemiecki do angielskiego albo innych języków niż przez angielski jako pierwszy język obcy.

Dużo jest więc argumentów za nauką języka niemieckiego w rozmiarze rozszerzonym. Są one zebrane w broszurze Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej dla zainteresowanych rodziców. Film „Dwa języki, podwójna szansa” oferuje dodatkowe, przekonujący materiał.

A może przez naukę języka niemieckiego w rozmiarze rozszerzonym wizja ekumeny językowo-kulturalnej przewodniczącego VdG Bernard Gajda zostanie rzeczywistością, a szansa w regionie – wykorzystana.

Text und Foto
Uwe Hahnkamp



Dr. Grzegorz Supadey

zowanej przez placówki mniejszości niemieckiej, partnerstwa miast i szkół albo stypendiom jest dużo młodych ludzi dobrze mówiących po niemiecku. Do tego punktu nawiązał dr Tomasz Wicherkiwicz z Pracowni Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza



Region. Deutsch als Muttersprache

Sie rettet Schulen und die Identität

Deutsch als Muttersprache ist immer populärer in unserer Region. Für die Jugendlichen ist sie ein Passierschein in die Welt, für Schulen eine Art zu Überleben.

In diesem Schuljahr lernen in unserer Region 437 Kinder Deutsch als Muttersprache, 88 mehr als im Vorjahr. Es lernen Kinder in den Grundschulen in Bredinken, Groß Borken und Wengoyen, Gemeinde Bischofsburg, in Lahna und Hornheim, Gemeinde Neidenburg, und in Groß Lemkendorf und Wieps, Gemeinde Wartenburg. Gymnasiasten lernen sie in Skottau, Gemeinde Neidenburg, Wengoyen und Wieps, und Kindergartenkinder in Bredinken und in Wengoyen.

Es lernen sie nicht mehr die Kinder der Grundschule in Skottau und in keiner Schule in Neidenburg. Nur die Schulen in Lahna und Hornheim sind öffentliche Schulen, der Rest sind nichtöffentliche Schulen, die von Gesellschaften geführt werden. Allen gemeinsam ist, dass sie sich an kleinen Orten befinden. Nichtöffentliche Schulen entstanden dort aus der Umformung öffentlicher Schulen. Sie waren wegen der von der Gemeinde zu tragenden hohen Unterhaltskosten von der vollständigen Liquidation bedroht. Die Einführung von Deutsch erhöhte ihre Attraktivität im lokalen Umfeld, führte zum Behalten der Kinder und im Ergebnis zum Erhalt der Schule. Nicht ohne Bedeutung ist dabei, dass diese Einrichtungen für den Unterricht in Deutsch als Muttersprache zusätzliche Mittel vom Bildungsministerium bekommen, die den Haushalt der Gemeinde nicht belasten.

In Wengoyen lernen Deutsch als Muttersprache 60 Schüler der Grundschule, 41 Gymnasiasten und 10 Schüler der Vorschulklasse. Zusammen in der ganzen Schule 125 Schüler.

– Wir könnten noch mehr Deutsch lernende Schüler haben, aber wir unterrichten keine Fünfjährigen, weil wir nur eine Lehrerin haben und das organisatorisch nicht schaffen, erklärt Teresa Kacperska, die Direktorin der Schule. Rechtfertigt sie, denn noch vor kurzem lernten von 100 Schülern ihrer Einrichtung 99 Deutsch. In der Schule lernen die Kinder darüber hinaus Deutsch als Fremdsprache sowie Englisch und Italienisch.

– Deutsch als Muttersprache hat sich in unserer Schule zu 150 Prozent bewährt, versichert die Direktorin. Es erlaubte unserer Schule das Überleben, denn sie war von der Schließung bedroht. – Die Schule lebte wieder auf, und mit ihr das ganze Dorf. Heute arbeiten in ihr 30 Personen und sie ist eine der größten Firmen in der Gemeinde, lacht Teresa Kacperska. – Wir haben einen 18-Personen-Bus erworben, der die Kinder zur Schule und auf Ausflüge bringt, wir organisieren zum Beispiel einen Gemeindegewettbewerb der deutschen Sprache, fügt sie hinzu.

Nach Wengoyen kommen sogar Schüler von außerhalb der Region der Schule, aus Bansen in der Gemeinde Groß Köllen oder aus Bischofsburg.

Dem Kreis der Schulen mit Deutsch als Muttersprache trat in diesem Schuljahr Groß Borken bei. Diese Schule war noch im Juni eine öffentliche Schule. Die Gemeindeverwaltung wollte sie schließen. Mit diesem Sachverhalt wollte sich die Gesellschaft zur Entwicklung der Dörfer Bredinken und Sterne, die schon die Schule in Bredinken führt, nicht zufrieden geben und übernahm die Schule.

– Die Eltern fragten, als sie erfuhren, dass die Schule umgestaltet wird, und da sie wussten, dass Deutsch als Muttersprache sowohl in Bredinken, als auch in Wengoyen unterrichtet wird, ob das in Borken auch so sein wird, erinnert sich an die Ereignisse vor kurzem Beata Żukowska, die Direktorin der Schulen in Bredinken und Groß Borken.

In Groß Borken lernen in der Grundschule 52 Kinder und 27 im Kindergarten und in der Vorschulklasse. Wie viele von ihnen Deutsch als Muttersprache? 51. Ein Kind nicht, weil es krank ist.

– Ich war selber überrascht, dass so viele Personen eine deutsche Abstammung haben und die Kinder angemeldet haben, aber insgesamt ist das nichts Seltsames. Viele Menschen aus Groß Borken arbeiten in Deutschland, ergänzt die Direktorin. Und war sagen die Kinder dazu?

Sie lernen gern, denn sie wissen, warum.

Den ersten Rang übernahm nach Wengoyen, wo einmal 100 Prozent der Kinder Deutsch als Muttersprache lernten, Bredinken. Von 40 Kindern in der Grundschule und 18 in der Vorschulklasse lernen es 100 Prozent.

Vollkommen anders sieht die Situation in Skottau aus. Vor sechs Jahren begann hier die Renaissance der deutschen Sprache, aber jetzt ist sie hier in der Krise. Sie lernen im Gymnasium nur 13 Kinder. Vor einem Jahre waren es noch 24.

– Wir haben schon keine Interessenten in der Grundschule, erklärt Dorota Soliwoda, die Direktorin der Schule. Warum das so ist?

Die Eltern rechneten mit kostenlosen Lehrbüchern, aber diese gibt es nicht und sie sind schwer zu bekommen. Außerdem haben die Kinder wenig Motivation.

– Der Unterricht findet in der 7. und 8. Stunde statt. Anders geht es nicht, weil wir diese Sprache unterrichten, indem wir eine klassenübergreifende Gruppe bilden. Zusätzlich bekommen sie keine Unterstützung von zuhause. Wir haben ein schwieriges Umfeld: ehemaliges LPG-Land. Viele Eltern haben lediglich eine Grundschulausbildung und verstehen die Notwendigkeit des Lernens nicht, wie können sie also die Kinder ermutigen? Ich weiß auch, dass die Eltern keine Unterstützung von der Gesellschaft der deutschen Minderheit erhalten, sorgt sich Dorota Soliwoda.

Das alles sorgt dafür, dass im kommenden Jahr Deutsch als Muttersprache in Skottau, wie auch in Neidenburg, verlöscht. Leider lernen im Moment in keiner Stadt in der Region Kinder Deutsch als Muttersprache. Zusätzlich fällt das Interesse an den Kursen der deutschen Gesellschaften. Woher kommt das?

– Es scheint mir, aus der Unkenntnis des Rechts. Dauernd treffe ich mich mit Menschen, die nicht wissen, dass diese Möglichkeit existiert, die diese Form mit dem Unterricht von Deutsch als Fremdsprache in der Schule durcheinanderbringen. Im Moment ist in den Städten, in denen wir am meisten Mitglieder haben, diese Form des Unterrichts am leichtesten zu organisieren, erläutert Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masurien.

– Außerdem sprechen wir im Alltag zu wenig auf Deutsch. Wenn wir uns den Deutschen zuhause bedienen, bemerken die Kinder, sogar die kleinsten, den Sinn des Unterrichts und Deutsch sprechen wird für sie selbstverständlich sein.

Lech Kryszalowicz

Deutsche Sprache als Muttersprache können Kinder schon ab dem Kindergarten lernen. Damit das Kind Deutsch als Muttersprache lernen kann, reicht eine Eingabe beim Schuldirektor. Dann hat er die Pflicht, das zu organisieren. Ein Kind, das die Kinder für den Unterricht in Deutsch als Muttersprache angemeldet haben, lernt in der Schule 3 Stunden die Woche, nach einem speziellen Unterrichtsprogramm und umsonst. Diese Sprache wird für es Pflichtfach, zählt zum Notendurchschnitt und wird ins Zeugnis eingetragen.



Region. Niemiecki jako ojczysty

Ratuje szkoły i tożsamość

Język niemiecki jako ojczysty, jest coraz bardziej popularny w naszym regionie. Dla młodzieży to przepustka na świat, dla szkół sposób na przetrwanie.

W tym roku szkolnym w naszym regionie języka niemieckiego jako ojczystego uczy się 437 dzieci, o 88 więcej niż w poprzednim. Uczą się go dzieci w szkołach podstawowych w Bredynkach, Borkach Wielkich i Węgoju gm. Biskupiec, w Łynie i Raczkach gm. Nidzica oraz w Lamkowie i Wipsowie gm. Barczewo. Gimnazjaliści natomiast w: Szkotowie gm. Nidzica, Węgoju i Wipsowie, a przedszkolaki w Bredynkach i w Węgoju.

Nie uczą się go już dzieci w szkole podstawowej w Szkotowie i w żadnej szkole w Nidzicy. To w tych miejscowościach oraz w Łynie ta forma kształcenia została zapoczątkowana w 2005 r.

Tylko szkoły w Łynie i w Raczkach są szkołami publicznymi, reszta to szkoły niepubliczne, prowadzone przez stowarzyszenia. Wspólne dla wszystkich jest to, że znajdują się w miejscowościach małych. Szkoły niepubliczne powstały tam z przekształcenia szkół publicznych. Były one zagrożone całkowitą likwidacją ze względu na ponoszone przez gminy duże koszty utrzymania. Wprowadzenie języka niemieckiego spowodowało wzrost ich atrakcyjności w lokalnym środowisku, zatrzymanie dzieci i w rezultacie utrzymanie szkoły. Nie bez znaczenia jest też to, że placówki te na nauczanie niemieckiego jako ojczystego dostają dodatkową dotację z Ministerstwa Edukacji Narodowej, nie obciążającą budżet gminy.

W Węgoju języka niemieckiego jako ojczystego uczy się 60 uczniów szkoły podstawowej, 41 gimnazjalistów i 10 uczniów „zerówki”. W sumie w całej szkole jest 125 uczniów.

– Moglibyśmy mieć więcej uczniów uczących się niemieckiego, ale nie uczymy pięciolatków, bo mamy jedną nauczycielkę i nie dajemy rady organizacyjnie – tłumaczy Teresa Kacperska, dyrektor szkoły. Tłumaczy, bo jeszcze niedawno na 100 uczniów jej placówki 99 uczyło się niemieckiego. W szkole dzieci ponadto uczą się języka niemieckiego jako obcego oraz angielskiego i włoskiego.

– Niemiecki jako ojczysty sprawdził się w naszej szkole w 150 procentach – zapewnia dyrektorka. – Pozwolił naszej szkole przetrwać, bo groziło jej zamknię-

cie. Szkoła ożywiła się, a z nią cała wieś. Dzisiaj pracuje w niej 30 osób i jest to jedna z większych firm w gminie – śmieje się Teresa Kacperska. – Zdobyliśmy 18-osobowego busa, który dowozi dzieci do szkoły i wozi na wycieczki, organizujemy np. gminny konkurs języka niemieckiego – dodaje.

Do Węgoja dojeżdżają dzieci nawet spoza rejonu szkoły – z Bęsi w gm. Kolno czy z Biskupca.

Do grona szkół uczących języka niemieckiego jako ojczystego dołączyły w tym roku szkolnym Borki Wielkie. Ta szkoła jeszcze w czerwcu była szkołą publiczną. Władze gminy chciały ją zamknąć. Z tym stanem rzeczy nie chciało się pogodzić Stowarzyszenie rozwoju wsi Bredynki i Stanclewo i przejęło szkołę, które prowadzi już szkołę w Bredynkach.

– Rodzice, kiedy się dowiedzieli, że szkoła będzie przekształcana wiedząc, iż niemiecki jako ojczysty jest uczony i w Bredynkach, i w Węgoju pytali czy w Borkach też tak będzie – wspomina niedawne dzieje Beata Żukowska – dyrektor szkół w Bredynkach i Borkach.

W Borkach w podstawówce uczy się 52 dzieci i 27 w przedszkolu i w „zerówce”. Ilu z nich niemieckiego jako ojczystego? 51. Jedno dziecko nie, bo jest chore.

– Sama byłam zaskoczona, że tak wiele osób ma pochodzenie niemieckie i zgłosiło dzieci, ale w sumie to nic dziwnego. Wiele osób z Borek pracuje w Niemczech – uzupełnia dyrektorka. A co na to dzieci?

Uczą się chętnie, bo wiedzą dlaczego.

Palnę pierwszeństwa po Węgoju, w którym kiedyś 100 proc. dzieci uczyło się niemieckiego jako ojczystego przejęły Bredynki. Na 40 dzieci w podstawówce i 18 w „0” uczy się go 100 proc.

– Nikt nie ma oporów. Niedawno odwiedziła nas nasza była uczennica, która 3 lata temu wyjechała z rodzicami do Niemiec na stałe. Uczestniczyła w lekcji niemieckiego. Opowiadała po niemiecku, że z początku było jej trochę ciężko w szkole, ale dzięki temu, że uczyła się języka w Bredynkach dała sobie radę – relacjonuje Beata Żukowska. Przyszłość niemieckiego w swojej szkole widzi optymistycznie.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Szkotowie. 6 lat temu to tu zaczął się renesans języka niemieckiego, ale teraz jest on tu w kryzysie. Uczy się go w gim-

nazjum tylko 13 dzieci. Jeszcze rok temu było 24.

– Nie mamy już chętnych w podstawówce – wyjaśnia Dorota Soliwoda, dyrektorka szkoły. Czemu tak się dzieje?

Rodzice liczyli na bezpłatne podręczniki, a tych nie ma i są trudnodostępne. Poza tym dzieci mają słabą motywację.

– Zajęcia są na 7, 8 lekcji. Inaczej się nie da, bo uczymy tego języka tworząc zespół międzyklasowy. Na dodatek nie dostają wsparcia z domu. Mamy trudne środowisko: popegeerowskie. Wiele rodziców ma wykształcenie tylko podstawowe i nie rozumie potrzeby uczenia się, więc jak może dzieci zachęcać? Wiem także, że rodzice nie otrzymują wsparcia ze stowarzyszenia mniejszości niemieckiej – martwi się Dorota Soliwoda.

To wszystko powoduje, że w przyszłym roku niemiecki jako ojczysty w Szkotowie – tak jak w Nidzicy zgaśnie. Niestety niemieckiego jako ojczystego nie uczą się obecnie dzieci w żadnym mieście w regionie. Na dodatek spada także zainteresowanie kursami w stowarzyszeniach niemieckich. Z czego to wynika?

– Wydaje mi się, że ciągle z nieznamości prawa. Ciągle spotykam się z ludźmi, którzy nie wiedzą, że istnieje taka możliwość, którym ta forma myli się z nauczaniem niemieckiego jako języka obcego w szkole. Tymczasem w miastach, w których mamy najwięcej członków – najłatwiej jest zorganizować takie formy nauczania – wyjaśnia Henryk Hoch – przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

– Poza tym za mało mówimy po niemiecku na co dzień. Jeśli będziemy nim posługiwać się w domu, to dzieci nawet te najmniej, dostrzegą celowości nauki i mówienie po niemiecku będzie dla nich oczywiste.

Lech Kryszalowicz

Języka niemieckiego jako ojczystego dzieci mogą się uczyć już od przedszkola. Aby dziecko mogło się uczyć języka niemieckiego jako ojczystego wystarczy tylko napisać podanie do dyrektora szkoły. To na nim spoczywa obowiązek jak ma to zorganizować. Dziecko, które rodzice zgłosili do uczenia języka niemieckiego jako ojczystego w szkole uczy się go 3 godz. tygodniowo, według specjalnego programu nauczania i za darmo. Język ten staje się dla niego obowiązkiem, liczy się do średniej ocen i jest wpisany na świadectwie.



Lyck. Ehren für Siegfried Lenz

Bei sich zuhause unter Fremden

Nach 68 Jahren Abwesenheit kehrte er in seine Heimatstadt zurück. Dort warteten auf ihn die neuen Bewohner und eine Regen an Ehrungen. So begrüßte die Hauptstadt Masurens ihren berühmtesten Sohn.

Der Masure Siegfried Lenz, einer der bedeutendsten modernen deutschen Schriftsteller, besuchte nach 68 Jahren seine Heimatstadt Lyck. Er verließ sie 1944, als er mit 17 Jahren zur Kriegsmarine eingezogen wurde. Nicht ein einziges Mal hat er seine Heimat besucht, obwohl er viele Male nach Lyck eingeladen wurde. Bisher hat er konsequent ein Kommen abgesagt. Erst jetzt, vom 17. bis 19. Oktober, entschloss er sich zu kommen. Grund war die Verleihung des Titels Ehrenbürger von Elk durch den Rat der Stadt. Dies geschah zum ersten Mal.

Diesen Titel verlieh ihm der Rat als Beweis der Anerkennung für sein literarisches Schaffen. In seinem berühmtesten Roman „Heimatismuseum“ präsentierte er Lyck, wie es vor dem Krieg war. Über diesen Ort, die Hauptstadt Masurens, wie auch die gesamte Landschaft schrieb er auch in seinen anderen Romanen. Der Rat ehrte ihn auch für seinen Anteil am Werk der deutsch-polnischen Einigung und den großen Einfluss auf die Friedenspolitik Deutschlands. Die Übergabe des Titels fand am 18.10. statt.

– Jeder möchte als dazu gehörig anerkannt werden, zitierte Tomasz Andrukiewicz, der Bürgermeister von Lyck, frei die Worte des Helden aus einem Roman von Lenz. – Der Stadtrat erkennt Sie, indem er ihnen die Ehrenbürgerschaft Elks verleiht, als hierher gehörig an, betonte der Bürgermeister. Er informierte auch, dass zur Bewahrung der Spuren der Vergangenheit Lycks die Stadt ein Heimatismuseum gründen wird.

Der Schriftsteller erhielt auch den „Goldenen Lorbeer“ der Erm-ländisch-Masurischen Universität UWM. Der Senat der UWM hatte ihn ihm schon am 18. Juni 2010 zuerkannt, hatte aber bisher keine Gelegenheit, ihn ihm zu übergeben. Der Senat der UWM verleiht den „Goldenen Lorbeer“ in Anerkennung seiner Verdienste auf dem Feld der Literatur, wie auch auf dem der Politik.

– Ein Schöpfer sollte sich mit einer produktiven Vorstellungskraft auszeichnen. Diese Vorstellungskraft muss mit Werten verbunden sein. Sich einer Vorstellungskraft ohne Grenzen zu bedienen ist unverantwortlich. Das Werk von Siegfried Lenz ist ein Beispiel einer verantwortungsvollen Vorstellungskraft – führte Professor Józef Górniewicz, der Rektor der UWM (und gleichzeitig Erforscher des Verhältnisses Schöpfer – Empfänger) bei der Übergabe des Lorbeers an den Schriftsteller aus. Der Rektor schloss sich damit den Reden anderer Gäste während der Feierlichkeit an, die das Engagement von Lenz im Prozess der deutsch-polnischen Verständigung in seinem Werk und seinem Handeln unterstrichen.

Der Schriftsteller erhielt auch aus den Händen von Jarosław Słoma, dem Vizemarschall der Wojwodschaft, die Medaille „Für Verdienste um die Wojwodschaft Ermland-Masuren“. Auch die Kulturgemeinschaft „Borussia“ verlieh ihm ihren Preis.

Lenz nahm all diese Ehren mit Gelassenheit und heiterer Miene entgegen.

– Literatur sollte sich nicht in die Politik einmischen, aber sie kann sie begleiten, sagte er in seinem Dank für die Ehrungen, die ihm zuteil geworden waren. In seiner Rede beschrieb er Lyck als den Ort, an dem viele Dinge in einem Leben sich das erste Mal ereigneten. Er erwähnte wohl-

wollend seine Schriftstellerkollegen, darunter Böll, Grass und Marion von Dönhoff, die Kanzler Brandt, Schmidt, Kohl und Merkel und die Präsidenten Deutschlands Wulff und Polens Komorowski. Er erwähnte sie als Leute, die Mut zur Verständigung haben.

Und wie erklärte er seinen Besuch nach Jahren der Abwesenheit?

– Das ist mit dem Alter verbunden. Ich will eine Bilanz meines Lebens ziehen. Das ist auch eine Art Experiment an mir selber: was werde ich fühlen, wenn ich mich an den Orten meiner Kindheit befinde. Heute bin ich bewegt, denn die Stadt wird schöner, entwickelt sich, aber auch traurig, denn das ist nicht dieselbe Stadt, an die ich mich erinnere, sagte der Schriftsteller.

An der Feier nahmen unter anderem der Abgeordnete Andrzej Orzechowski, Senator Marek Konopka, der Botschafter der Bundesrepublik Deutschland in Polen Rüdiger Fritsch, der Bürgermeister der Partnerstadt Nettetal Christian Wagner und viele andere wichtige Gäste teil, darunter Vertreter der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Masuren“ in Lyck und auch der Kreisgemeinschaft Lyck in Deutschland.

Siegfried Lenz ist neben Heinrich Böll, Martin Walser und Günter Grass einer der bedeutendsten modernen deutschen Schriftsteller und Autor solcher Werke wie „Heimatismuseum“, „Deutschstunde“, „So zärtlich war Sulejken“. In seinem reichen literarischen Schaffen berief sich der Schriftsteller auf das kulturelle Erbe des heimatlichen Masuren. Er war auch im deutsch-polnischen Einigungsprozess engagiert. Seine Bücher wurden in 22 Sprachen übersetzt und erschienen in 30 Ländern in Auflagen in Millionenhöhe.

Lech Kryszalowicz



Elk. Honory dla Siegfrieda Lenza

Swój wśród obcych

Do rodzinnego miasta przyjechał po 68 latach nieobecności. Czekali tu na niego nowi mieszkańcy i deszcz honorów. Tak stolica Mazur przywitała swego najsłynniejszego syna.

Mazur Siegfried Lenz – jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich po 68 latach odwiedził swoje rodzinne miasto Elk. Opuścił je w 1944 r., kiedy miał 17 lat wcielony do Kregsmarine. Ani razu nie odwiedził stron rodzinnych, chociaż był zapraszany do Elku wiele razy. Dotąd konsekwentnie odmawiał przyjazdu. Dopiero teraz – w dniach 17-19 października zdecydował się przyjechać. Powodem było przyznanie mu przez Radę Miejską tytułu Honorowego obywatela Elku. Uczyniła to po raz pierwszy.

Tytuł ten Rada przyznała mu jak dowód uznania dla jego twórczości literackiej. W swej najgłośniejszej powieści *Muzeum ziemi ojczystej* przedstawił przedwojenny Elk. O tym mieście – stolicy Mazur jak i całej krainie pisał także w swych innych powieściach. Rada doceniła go także za jego wkład w dzieło pojednania niemiecko-polskiego i duży wpływ na politykę pokojową Niemiec. Wręczenie tytułu odbyło się 18.10.

– Każdy pragnie być uznany za swojego – parafrazował słowa bohatera jednej z powieści Lenza Tomasz Andrukiewicz – prezydent Elku. – Rada Miasta nadając panu honorowe obywatelstwo Elku – uznała pana za swojego – zaznaczył prezydent. Poinformował także, że w trosce o zachowanie śladów przeszłości Elku miasto utworzy muzeum ziemi ojczystej.

Pisarz otrzymał także „Złoty Laur” Uniwersytetu Warmińsko-Mazur-

skiego. Senat UWM przyznał mu go już 18 czerwca 2010 r., ale dotąd nie miał okazji, aby mu go wręczyć. Senat UWM przyznał Złoty Laur w uznaniu jego zasług na polu literatury, a także polityki.

– Twórca powinien cechować się twórczą wyobraźnią. Wyobraźnia musi być powiązana z wartościami. Posługiwanie się wyobraźnią bez ograniczeń to nieodpowiedzialność. Twórczość Siegfrieda Lenza jest przykładem wyobraźni odpowiedzialnej – dowodził prof. Józef Górniiewicz, rektor UWM (jednocześnie badacz relacji twórca – odbiorca) wręczając pisarzowi Laur. Rektor nawiązał tym do licznych wystąpień



innych gości podczas uroczystości, którzy podkreślali zaangażowanie Lenza w proces porozumienia polsko-niemieckiego i w twórczości i w działalności.

Pisarz otrzymał także z rąk Jaroława Słomy – wicemarszałka województwa medal *Za zasługi dla województwa warmińsko-mazurskiego*. Także Wspólnota Kulturowa „Borusia” przyznała mu swą nagrodę.

Lenz wszystkie te honory odebrał ze spokojem i pogodną twarzą.

– Literatura nie powinna mieszać się do polityki, ale może jej towarzyszyć – powiedział dziękując za zaszczyty, które go spotkały.

W swoim wystąpieniu opisał Elk jako miejsce, w którym wiele rzeczy

w jego życiu miało miejsce pierwszy raz. Wspominał życzliwie swych kolegów pisarzy, w tym Bölla, Grassa, Marion von Dönhof, polityków – kanclerzy: Brandta, Schmidta, Kohla, Merkel, prezydentów: Niemiec – Wulffa oraz Polski – Komorowskiego. Wspominał ich jako ludzi mających odwagę do porozumienia.

A jak tłumaczył swe odwiedziny po latach nieobecności?

– To ma związek z wiekiem. Chcę zrobić bilans życia. To też swego rodzaju eksperyment na sobie: co będę czuć, jak się odnajdę w miejscach dzieciństwa. Dziś jestem wzruszony, bo miasto pięknieje, rozwija się, ale i smutny, bo to nie to samo miasto, które pamiętam – mówił pisarz.

W uroczystości udział wzięli m.in. poseł Andrzej Orzechowski, senator Marek Konopka, Rüdiger Fritsch – ambasador RFN w Polsce, Christian Wagner – burmistrz partnerskiego miasta Nettetal i wielu innych ważnych gości, w tym przedstawiciele Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Mazury” w Elku i Związku Stowarzyszeń Mniejszości Niemieckiej Warmii i Mazur, a także Wspólnoty Mieszkańców powiatu Elckiego z Niemiec.

Siegfried Lenz jest – obok Heinricha Bölla, Martina Walsera i Güntera Grassa – jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich i autorem takich dzieł jak: *Muzeum Ziemi Ojczystej*, *Lekcja niemieckiego*, *Słodkie Sulejki*. W swej bogatej twórczości literackiej pisarz odwoływał się do dziedzictwa kulturowego rodzinnych Mazur. Był także zaangażowany w proces pojednania polsko-niemieckiego. Jego książki przetłumaczono na 22 języki. Ukazały się w 30 krajach w wielomilionowym nakładzie.

Tekst i fot.

Lech Kryszalowicz

Landsberg. Reise nach Süddeutschland

Besuch bei König Ludwig II

Vom 20. August bis zum 28. August 2011 fand unsere Reise nach Süddeutschland statt. An dieser Reise nahmen zwanzig Personen teil, darunter der Pfarrer der St.-Maria-Magdalena-Kirche in Petershagen, die Jugend aus der Gemeinde Landsberg, und die Betreuer.

Wir fuhren am Samstag, dem 20. August los. Nach der mehrstündigen Fahrt kamen wir in Nürnberg. Die Reiseleiterin zeigte uns die wichtigsten Denkmäler der Altstadt und stellte uns ihre Geschichte dar. Da wir schon müde waren und der Nachmittag sehr heiß war, dauerte die Stadtbesichtigung nur knapp 2 Stunden. Danach machten wir uns auf den Weg zu unserem Hotel, das am Fuße der Alpen liegt. Dort wurden wir von Familie Westerkowski empfangen.

Am nächsten Tag, am Montag, fuhren wir in Richtung Schloss Neuschwanstein los. Das Schloss wurde im XIX. Jahrhundert auf einem Fels gebaut und gehörte König Ludwig II. Wir waren von dem Schloss, von den prunkvollen Innenräumen und den prächtigen Ornamenten sehr begeistert. Den größten Eindruck machten auf uns der Thron- und der Sängersaal. Nachdem wir ins Hotel zurückgekommen waren und uns ein bisschen erholt hatten, wanderten wir zum naheliegenden Ort, wo wir eine Kirche besichtigten.

Am Dienstag besuchten wir das Schloss Linderhof – die nächste Residenz des bayrischen Königs Ludwig II. Wir bewunderten den Spiegelsaal und die künstliche Venusgrotte, wo sich der König auf dem künstlichen See herumrudern ließ. Danach richteten wir unsere Schritte zur Basilika, und dann aßen wir zu Mittag in einem malerischen Ort, gleich am See.

Am Mittwoch schon wieder neue Erlebnisse. Nach einer langen Busfahrt kamen wir auf die Rosenburg. Unser Führer war dort Herr Aceves. Um 15.00 Uhr fand die Flugvorführung der Greifvögel statt.

Am Donnerstag besichtigten wir München – eine Riesenstadt. Herr Aceves zeigte uns herrliche Kirchen, den Marienplatz,

Das Hotel, in dem wir wohnten, war sehr gemütlich und hatte viele Attraktionen. Die Bedienung war sehr nett. Immer wenn wir nach dem Ausflug ins Hotel kamen, konnten wir im Schwimmbad schwimmen oder Volleyball spielen. Beliebt wurde das Spiel Völkerball.

Früh am Samstagmorgen machten wir uns auf den Weg nach Polen – begeistert, beeindruckt, mit



das Alte Bräuhaus und den Englischen Garten. Wir hatten auch die Gelegenheit, eine Schau von einheimischen Surfern zu sehen. Die Jungen waren von dem BMW-Museum begeistert. Dort konnten wir in die meist luxuriösen Autos dieser Marke einsteigen.

Freitag war der letzte Tag unserer Besichtigungen. An diesem Tag fuhren wir nach Augsburg, westlich von München. Wir besichtigten Kirchen und das Rathaus mit dem Goldsaal. Wir hatten auch fast 3 Stunden Freizeit. In dieser Zeit konnten wir in der Stadt einkaufen.

unglaublich vielen Erinnerungen. Wir werden die Woche noch lange im Gedächtnis behalten. Wir freuen uns, dass wir die Möglichkeit hatten, die Kultur, Traditionen und Leistungen unserer deutschen Nachbarn kennen zu lernen.

Die Reise wurde von Frau Gerda und Herr Westerkowski organisiert und wurde vom Bayerischen Freistaat und von der Landsmannschaft Ostpreußen in Bayern finanziell gefördert.

Małgorzata Hołub

Wir unterscheiden uns, aber...

Wenn ich die Geschichte meines Wohnortes oder der Gegend, in der die Eltern meiner Mutter und meines Vaters wohnten, analysiere, weiß ich, dass mein Blut eine Mischung verschiedener Nationalitäten ist. Die Großeltern väterlicherseits wohnten in Schlesien, mütterlicherseits in Masurien. Diese Gebiete waren lange unter deutscher Herrschaft, deswegen fließt in meiner Familie ein Teil deutsches Blut. Ich bin nicht im Stande zu präzisieren, ob die Mehrheit meiner Familie Polen oder Deutsche sind, weil ich meine Großeltern fast nicht kenne.

Obwohl ich in Polen geboren bin, in Polen aufwachse, Polnisch spreche und mit den hiesigen Traditionen verbunden bin, fühle ich mich dennoch nicht vollständig als Polin. Manchmal überlege ich, warum die Menschen in Nationen geteilt sind und miteinander Krieg führen um Macht und Territorium. Wir alle leiden darunter und im Ergebnis bringen sie uns mehr Schaden als Nutzen, u.a. das Problem mit der Bestimmung der eigenen nationalen Identität.

Ich bin eine Person, die sich bemüht, Stereotypen zu überwinden und mit einem klaren Auge

auf die Welt zu blicken. Ich gehe vom Grundsatz aus, dass die Menschen der ganzen Welt eine große Familie sind, deswegen propagiere ich Kosmopolitismus. Wir unterscheiden uns in der Hautfarbe, dem Wohnort, der Kultur, den Sprachen, aber tief drinnen sind wir dieselben. Wir brauchen einen Schlafplatz, etwas zu essen und zu trinken, und Liebe, die wir einander trotz allem schenken sollten.

Seid ihr im Stande, eure nationale Identität zu bestimmen? Ich kann es nicht.

Aneta Nowak

Stipendien zum Besuch von Hochschulsommerkursen für fortgeschrittene Studierende – Deutsche Minderheit

Stypendia na wakacyjny kurs języka niemieckiego dla zaawansowanych studentów niemieckiej mniejszości narodowej

Ziel:

Die Stipendien richten sich an alle Studierende, die das erste Studienjahr vollendet haben und der deutschen Minderheit in Polen angehören. Das Ziel der Stipendien ist es, die deutschen Sprachkenntnisse durch Teilnahme an Hochschulsommerkursen, die von den deutschen Hochschulen angeboten werden zu verbessern, und somit die Vermittlung der deutschen Sprache in Polen zu fördern.

Zusätzliche Informationen bezüglich der Laufzeit, Stipendienhöhe sowie des Bewerbungsverfahrens und der einzureichenden Unterlagen befinden sich auf Seiten, die „Stipendien zum Besuch von Hochschulsommerkursen für fortgeschrittene Studierende“ beschreiben.

Achtung:

- Es können sich nur Studierende bewerben, die der deutschen Minderheit in Polen angehören. Bitte schreiben Sie „Deutsche Minderheit“ auf die erste Antragsseite (rechts oben).
- Die Kandidaten werden ausschließlich anhand der eingereichten Anträge bewertet.
- Der Antrag muss in deutscher Sprache angefertigt werden.
- Bitte machen Sie sich mit den allgemeinen Informationen vertraut!

Bewerbungstermin:

15. Dezember 2011 (es gilt das Eingangsdatum).

Bewerbungsort:

Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD), ul. Czeska 24/2, 03-902 Warszawa.

Mitte Februar 2012 werden alle Kandidaten über die Ergebnisse der Vorauswahl schriftlich benachrichtigt. Alle positiv bewerteten Anträge werden nach Bonn geschickt. Dort fällt die endgültige Entscheidung über die Vergabe der Stipendien. Die Kandidaten werden über das Auswahlergebnis direkt aus Bonn im schriftlich benachrichtigt.

Allenstein. 20. Geburtstag der Gesellschaft

Erben der Tradition, Botschafter der Zukunft

Mit großem Pomp und unter Teilnahme vieler illustrierter Gäste feierte die Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit ihren 20. Geburtstag.

Die Jubiläumsgala fand am 8. Oktober im noch vor Neuheit duftenden Gebäude der Ermländisch-Masurischen Philharmonie in Allenstein statt. Ihr voran ging eine heilige Messe zu Ehren der Organisation in der nahe gelegenen Herz-Jesu-Kirche.

Ein wichtiger Punkt der Feierlichkeit war das Überreichen von Ehrungen und Auszeichnungen. Die wichtigste davon, das Goldene Verdienstkreuz, nahm aus den Händen der Abgeordneten Ryszard Galla und Miron Sycz Krystyna Plocharska, die Vorsitzende der Allensteiner Gesellschaft entgegen. Einige ihrer Mitglieder erhielten Medaillen „Verdient für die deutsche Minderheit“ vom Verband der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen VdG und Erinnerungsmedaillen der AGDM.

Unter den Ehrengästen der Gesellschaft waren unter anderem Christoph Bergner, Staatssekretär im Innenministerium der Bundesrepublik Deutschland, Annette Klein, Generalkonsulin

der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, Wolfgang Freytag, Ministerialrat des Bayerischen Staatsministeriums für Arbeit und Sozialordnung, Familie und Frauen, Urszula Pasławska,

Minister Christoph Bergner wies darauf hin, dass die Handlungsfreiheit, derer sich die deutsche Minderheit in Polen erfreut, eine Frucht der politischen Wende in Polen und Europa ist. Die

deutsche Minderheit in Polen und die Polonia in Deutschland können jetzt nach denselben Rechten wirken.

Urszula Pasławska, die Vizemarschallin der Wojewodschaft, erinnerte die Versammelten daran, dass sie das Salz dieser Erde sind und, obwohl es ihnen nicht leicht gemacht wurde, ihre Sprache und Tradition bis heute bewahrt haben.

Piotr Grzymowicz, der Präsident Allensteins, sicherte die Förderung der Stadtverwaltung für die Gesellschaft zu, und Wolfgang

Freytag von der bayerischen Regierung erinnerte an die langjährige Unterstützung, die das Land Bayern immer den Ostpreußen, und heute der deutschen Gesellschaft in Ermland und Masuren gewährte. Gottfried Hufenbach, der Vorsitzende der Stadtgemeinschaft Allenstein, erinnerte kurz an die Geschichte der Gesellschaft und die Wendepunkte in ihrer Geschichte, z.B. die Übergabe des Hauses Kopernikus, des gegenwärtigen Sitzes der Gesellschaft, und an die Rolle dieser Organisation in der Städtepartnerschaft.

Bernard Gaida zitierte unter Bezugnahme auf den bis an den Rand gefüllten Saal und die Errungenschaften der Organisation die Worte Goethes, dass, wer wahren Dank erwarte, nicht auf Worte warten solle. Er erinnerte daran, dass er das Wecken seines deutschen Bewusstseins dem deutschen Schriftsteller aus Masuren Ernst Wiechert und dessen Roman „Die Jerominkinder“ verdanke.

Die Feierlichkeit endete mit einem Konzert, in dem das Publikum das Kammerorchester der Ermländisch-Masurischen Philharmonie mit Werken deutscher Komponisten zu hören bekam. Als Solistin an der Bratsche war Dorota Sroczyńska, es dirigierte Enrico Trummer aus Deutschland.



Vizemarschallin der Wojewodschaft Ermland und Masuren und Piotr Grzymowicz, Präsident von Allenstein. Es fehlten auch nicht Bernard Gaida, der Vorsitzende des VdG und der Abgeordnete Ryszard Galla, der die deutsche Minderheit im Sejm repräsentiert.

Das Wort nahmen viele wichtige Gäste. Alle unterstrichen des große Engagement der Gesellschaft in der Pflege der deutschen Kultur und Sprache sowie ihr reiches Erbe.

Die AGDM entstand Ende 1990, Anfang 1991. Sie ist die größte deutsche Gesellschaft in der Region und zählt etwa 3000 Mitglieder. Ihr Sitz ist das Haus Kopernikus. Die sich gut gestaltende Zusammenarbeit mit den Leitern der Verwaltung und der Selbstverwaltung der Wojewodschaft Ermland und Masuren ermöglicht ihr das Wirken in der Integration der ehemaligen und heutigen Bewohner, sowie sprachlichen und kulturellen Banden. Als besondere Pflicht übernahm sie die Pflege deutscher Kulturdenkmäler und Erinnerungsorte. Seit 1992 kümmert sich die AGDM um einen Friedhof mit über 800 Gräbern deutscher Soldaten, die in den beiden Weltkriegen gefallen sind. Es sind bei ihr die Jugend- und Kindertanzgruppe „Rotkäppchen“ aktiv, verschiedene Arbeitskreise, der Chor „Vaterhaus“ und die Jugendgruppe „Ermis“. Die Senioren treffen sich zum geselligen Beisammensein bei Musik und Kaffee. Die AGDM verfügt über eine reich ausgestattete Bibliothek und organisiert Deutschkurse. Sie verfügt über einen Saal für 90 Personen, der mit audiovisueller und verstärkender Ausrüstung ausgestattet ist. Sie arbeitet mit dem Haus der deutsch-polnischen Zusammenarbeit in Gleiwitz, mit dem Ostpreußischen Museum in Lüneburg, mit dem Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen, mit dem wissenschaftlichen Umfeld der Ermländisch-Masurischen Universität und anderen zusammen. 2003 begann sie mit der Herausgabe einer eigenen Zeitung. 2011 trat sie aus dem Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren aus.

lek



Groß Kleeberg. Geschenk vom Landrat

Verschiebung der Wegkapelle

Manfred Hugo, der Landrat des mit dem Landkreis Allenstein befreundeten Kreises Osnabrück, beschloss zum Ende seiner beruflichen Karriere eine Erinnerung in Ermland zu hinterlassen. Er rettete eine Wegkapelle in Großkleeberg vor dem Verfall.

Manfred Hugo, der langjährige Landrat des Kreises Osnabrück, geht in Ruhestand. Er war einer der Väter der sehr fruchtbaren Zusammenarbeit zwischen dem Kreis Osnabrück und dem Kreis Allenstein. Er war viele Male in Ermland und unterstrich immer, dass es ihm sehr gefällt. Zum Ende seiner beruflichen Karriere beschloss er, hier eine Erinnerung zu hinterlassen. Um Hilfe auf der Suche nach einer passenden Sache wandte er sich an Herbert Monkowski, den Vorsitzenden der Kreisgemeinschaft Allenstein, die seit Jahren ein Motor der Zusammenarbeit der beiden Kreise war.

– Ich habe ihm die Erneuerung der Wegkapelle in Kleeberg vorgeschlagen.

Sie steht hier seit 1891 an der Kreuzung, über die schwere Autos fahren und dabei das Fundament rissig machen. Darüber hinaus verursachten die Wurzeln der daneben stehenden Kastanie, dass sie immer schief stand. Dem Landrat gefiel der Gedanke der Rettung der katholischen Kapelle sehr, obwohl er selber evangelisch ist. Er stellte entsprechende Mittel zur Verfügung und bat mich darum, mich der Sache anzunehmen, erinnert sich Herbert Monkowski.

Die Operation entpuppte sich als komplizierter als alle sich vorgestellt hatten. Bauexperten stellten fest, dass man die Kapelle von der Straße wegrücken und am neuen Platz auf ein neues Fundament stellen müsse.

Ende September kam ein Kran nach Kleeberg, um sie auf das neue Fundament umzusetzen. Es klappte nicht. Eine stärkere Maschine musste angefordert werden. Die Kapelle wiegt 10 Tonnen.

Am 7. Oktober fand die Weihung der Kapelle statt. Sie zelebrierte Edmund Piszcz, der ehemalige Metropolit Ermlands.

Zu der Feierlichkeit erschien der Marschall der Wojewodschaft Jacek Protas persönlich. Es kamen auch der Wojewode von Ermland und Masuren Marian Podziewski, der Landrat des Kreises Allenstein Mirosław Pampuch, der Bürgermeister der Gemeinde Purda Jerzy Laskowski und viele Vertreter wichtiger Institutionen und Ämter.

– Die Kapelle ist ein Ruf der ermländischen Bevölkerung nach Gottes Schutz. Sie ist ein Zeichen unserer Identität, betonte bei der Weihung Priester Henryk Błaszczak, der Probst der Kirchengemeinde Kleeberg.

– Ich bin dankbar, dass ihr dieses Geschenk angenommen habt. Es ist ein Zeichen unserer Freundschaft, sagte Herbert Monkowski.

Die Landkreise Allenstein und Osnabrück sowie die Kreisgemeinschaft Allenstein haben jahrelang ein gemeinsames Projekt zur Erneuerung ermländischer Wegkapellen durchgeführt.

lek

Neuerscheinung von Herbert Somplatzki

Später Sommer in Masuren. Begegnungen - Spotkania

Herbert Somplatzki – ein deutscher Schriftsteller mit masurischen Wurzeln hat letzters ein neues Buch veröffentlicht. Es betrifft wie viele andere seiner Heimat.

Im ersten Teil des Buches erinnert der Autor auf sehr persönliche Weise an Begegnungen zwischen Masuren und dem Westen Deutschland. In Sprachbildern, wie sie manchmal in Träumen vorkommen, entsteht eine Brücke aus Worten zwischen Vergangenheit und Zukunft und dem europäischen Osten und Westen. Im zweiten Teil berichtet das Hörspiel „Begegnungen – Spotkania“ – gefördert durch ein Hörspielstipendium der Filmstiftung Nordrhein-Westfalen – von einer deutsch-polnischen Freundschaft, die im Zweiten Weltkrieg begann und ein halbes Jahrhundert überdauerte. Nach einer authentischen Begebenheit wird hier erzählt, dass die Begegnungsschritte der

so genannten „einfachen Menschen“ dauerhafter sein können, als die manchmal recht wechselhaften politischen Ereignisse.

Beide Teile ergänzen sich zu einer thematischen Einheit, die durch die bildnerische Klammer der grafischen Gestaltung noch vertieft und erweitert wird.

Herbert Somplatzki wurde 1934 in Großalbrechtsort (Piwnice Wielkie) Kreis Ortelsburg (Szczecino) geboren und kam 1946 ins Ruhrgebiet. Er arbeitete 11 Jahre im Bergbau, war Ausnahmestudent an der Sporthochschule Köln: Dipl. Sportlehrer. Er studierte



auch an der Universität Essen: Erziehungswissenschaften, Medienpädagogik, Kunst, Germanistik: Dipl. Pädagoge – und Sportpädagoge. Er fuhr mit dem Fahrrad 5588 Kilometer durch 7 europäische Länder; reiste nach Australien, China, Israel, Japan, Kanada, Rußland und zum Nördlichen Eismeer.

Veröffentlichungen: 40 Romane, Erzählungen, Sachbücher, mehrere Hörspiele, Theaterstücke, Liedertexte, Kurzfilme, Fernsehbeiträge – Buchgestaltungen, grafische Arbeiten und Ausstellungen. Auf der Spielstraße der Olympischen Spiele München 1972 realisierte er das multimediale Projekt Progressives Kunst-Training.

lek

Herbert Somplatzki widmet sich seit 30 Jahren besonders den deutsch-polnischen Beziehungen, durch seine literarische Arbeit und die Begegnungen mit Menschen, die jetzt in seiner masurischen Geburtsheimat leben.

Elbing. Übereinkunft über Zusammenarbeit

Die Vorsitzende wendet sich dem Studium zu

Sie haben schon jahrelang zusammengearbeitet. Jetzt kam die Zeit für die Formalisierung der Verbindung. Es ist die erste derartige Verbindung in der Region.

Der Rektor der Staatlichen Beruflichen Hochschule PWSZ in Elbing, Professor Zbigniew Walczyk, und die Vorsitzende der Gesellschaft der Bevölkerung deutscher Herkunft des Elbinger Landes, Róża Kańkowska, unterschrieben am 21. September einen Vertrag über Zusammenarbeit.

Die Parteien verpflichten sich darin, die Entwicklung der Zusammenarbeit im Bereich Kultur und Bildung durch die Realisierung gemeinsamer Initiativen und Projekte zu unterstützen; die Geschichte Polens und Deutschlands, regionale Traditionen und kulturelle Errungenschaften zu propagieren, und freundschaftliche Beziehungen zwischen den Studierenden und den Mitgliedern der Gesellschaft aufzubauen. Im Vertrag ist auch niedergelegt, die Pflege von Denkmälern, Bauwerken und anderen

Erinnerungsstücken aus der Vergangenheit wahrzunehmen; karitative Aktionen zu unterstützen; gegenseitige Präsentation des kulturellen Lebens unter anderem durch die Organisation von Treffen, Vorträgen, Ausstellungen und Konzerten; die Organisation von Unterricht in der deutschen und polnischen Sprache; und auch die Nutzung der literarischen Sammlungen.



Der Rektor der PWSZ Zbigniew Walczyk und die Vorsitzende der Gesellschaft Róża Kańkowska.

Den Vertrag wird das Lektorenkollegium der PWSZ realisieren, die unter anderem eine Fachrichtung Germanistik durchführt.

Initiatorin der Unterzeichnung des Vertrags war Dr. Agnieszka Zółtowska, eine Germanistin, die schon seit einigen Jahren mit der Gesellschaft zusammengearbeitet. Die Elbinger Organisation ist doch in der Stadt bekannt für kulturelle Initiativen und dafür, dass sie sich um den Erhalt der Elbinger Tradition und die Bewahrung der Geschichte kümmert.

– Wir haben uns schon viele Male mit Studierenden der Germanistik getroffen. Wir haben ihnen von uns erzählt, von den Elbinger Bräuchen aus der Geschichte, darunter von den Mennoniten. Der Vertrag ist also die Krönung einer bereits bestehenden Zusammenarbeit und eine Markierung einer neuen Etappe, sagt Róża Kańkowska.

Die gegenseitigen Kontakte kommen nach Meinung der Vorsitzenden sowohl den Studierenden als auch der Gesellschaft zu Gute. Sie erfahren etwas Neues, was sie ihm Studium nicht lernen. Die Gesellschaft wiederum lernt die Arbeit mit den Jugendlichen, unter denen auch Studierende deutscher Herkunft sind. **lek**

Die Staatliche Berufliche Hochschule in Elbing entstand 1988. Sie ist die erste selbstständige Elbinger staatliche Hochschule in der Nachkriegsgeschichte der Stadt. Im Moment bilden sich hier etwa 3500 Studierende in 4 Instituten: für Wirtschaft, für Angewandte Informatik, für pädagogisch-sprachliche und für allgemeintechnische Fächer; in zehn Fachrichtungen mit 14 Spezialisierungen. Momentan sind bei der PWSZ 204 akademische Lehrer beschäftigt, darunter 19 Titularprofessoren und 31 habilitierte Doktoren.

Elbing. Lokomotive als Denkmal

Schichau kehrt in die Stadt zurück

Nicht eine Lokomotive Marke Komnick, sondern Schichau will die Verwaltung von Elbing im Stadtzentrum als Denkmal aufstellen. In unsere Information in der Septemberausgabe des MB hat sich ein wesentlicher Fehler eingeschlichen. Wir bitten um Entschuldigung.

Die Verwaltung von Elbing sperrt sich nicht mehr gegen die deutsche Geschichte der Stadt. Noch mehr – sie wollen die Erinnerung an die verdientesten Einwohner dieser Stadt zurückbringen. Einer von ihnen ist Ferdinand Schichau. Wie soll an diesen Unternehmer erinnert werden? Indem eine restaurierte Loko-

motive der Marke Schichau im Zentrum aufgestellt wird.

Um Hilfe beim Finden einer Lokomotive wandte sich das Rathaus unter anderem an die Elbinger Gesellschaft der deutschen Minderheit.

– Natürlich helfen wir. Wir kennen Menschen, die sich für das Eisenbahnwesen interessieren und haben schon Informationen über die Lokomotive in die Welt hinausgeschickt, versichert Róża Kańkowska, die Vorsitzende der Elbinger Gesellschaft der deutschen Minderheit.

Wer war Ferdinand Schichau? Er wurde in Elbing geboren und starb dort (1814–1896), war Ehrenbürger von Elbing und Danzig, Besitzer der größten

Werften Mitteleuropas in Elbing, Danzig und Pillau. Seine Investitionen zogen große Unternehmer nach Elbing. Er produzierte Schiffe, Autos, Lokomotiven, landwirtschaftliche Maschinen, Zigarren, Emailprodukte und Gusseisen. Er war einer der reichsten und bekanntesten Bürger Elbings. Sein Vermögen wurde auf etwa 30 Millionen Mark geschätzt. Er war auch ein Liebhaber und Mäzen von Theater und Musik. Nach seinem Tod kam die Firma in die Hände der Familie und wurde später vom Deutschen Reich übernommen. Schichau kümmerte sich sehr um seine Arbeiter. Nach seinem Tod errichteten sie ihm aus eigener Initiative ein Denkmal. **lek**



Lyck. Lieber ein Mittagessen bei Masuren als beim Bürgermeister

Botschafter auf dem Wasserturm

Rüdiger Fritsch, der Botschafter der Bundesrepublik Deutschland in Polen, ist eher ein Anhänger der masurischen als der diplomatischen Küche. Das konnten wir bei seinem Besuch in Lyck beobachten.

Rüdiger Fritsch, der Botschafter der Bundesrepublik Deutschland in Polen, vergaß bei seinem Besuch in Lyck aufgrund der Feierlichkeiten zu Ehren von Siegfried Lenz am 18.10., über die wir auf Seite 8 schreiben, auch nicht die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Masuren“ in Lyck. Für seinen Besuch bei der Gesellschaft verzichtete er sogar auf das offizielle Mittagessen, zu dem ihn der Bürgermeister von Lyck eingeladen hatte. Der Botschafter besichtigte in Begleitung von Gabriela Neumeyer,



Konsulin der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, und Henryk Hoch, dem Vorsitzenden des Verbandes der deut-

schen Gesellschaften in Ermland und Masuren, den Wasserturm, in dem sich das von der Gesellschaft geführte, einzige Regionalmuseum in diesem Teil der Wojwodschaft befindet. Die von ihr und ihren Sympathisanten in Deutschland zusammengetragenen Exponate gefielen ihm sehr; dem verlieh er bei seinem Eintrag in das Gästebuch Ausdruck. Obwohl er auf das Mittagessen beim Bürgermeister von Lyck verzichtete, fuhr er nicht hungrig nach Warschau, denn die Gastgeberinnen von „Masuren“ kochten für ihn ein echtes masurisches Mittagessen. Als Zugabe sangen sie für ihn noch einige masurischen Volkslieder, darunter auch die ostpreußische Hymne „Land der dunklen Wälder“.

lek

Foto Antoni Szubzda

Neumark. Evangelischer Friedhof in Dębien denkwürdig gemacht

Es gibt keine Grabsteine mehr, aber das Andenken bleibt

In Debień bei Rybno, im Kreis Działdowo/Soldau, fand am 6. August die Einweihung eines Gedenksteines auf dem ehemaligen evangelischen Friedhof statt.



Ausgegangen war die Initiative von Prof. Stephan Freiger, dem Vorsitzenden des Heimatkreises Neumark / Nowe Miasto Lubawskie. Das ganze Unternehmen vor Ort koordinierte Edmund Tessmer, Vorsitzender des Bundes der Bevölkerung deutscher Volkszugehörigkeit.

Gedenkstein aus Neumark

Das Gebiet des ehemaligen Friedhofs, auf dem der Gedenkstein aufgestellt wurde, wurde mit Hilfe der Feuerwehr, ihres

Kommandanten Piotr Kamiński, der Schulzin von Debień, Frau Halina Tomaszewska, und dem Förster aus Kostkowo, Herrn Tomasz Węgrzynowski, instandgesetzt.

Die Gedenktafel und der Stein wurden vom Steinmetz Krzysztof Dalecki aus Neumark gestaltet, der auch zur Feier kam.

Im ökumenischen Geiste

Zur Feier kamen unter anderem die katholischen Pfarrer: Mirosław Owczarek aus Rybno und Marek Klugiewicz aus Rumian. Am ökumenischen Gottesdienst nahmen auch evangelische Pfarrer teil: der Superintendent Rudolf Steege aus Daaden in Deutschland und Waldemar Kurzawa aus Działdowo. Außerdem kamen auch die Bewohner aus Neumark und Dębien. Der Priester Waldemar Kurzawa – evangelischer Pfarrer aus Soldau – sagte, dass es zwar keine Tafel mit den Namen der Verstorbenen mehr gibt, doch sie sind in den Herzen der Nächsten geblieben.

Erneuerung der Verbundenheit

Der Priester Mirosław Owczarek, De-

kan aus Rybno, machte darauf aufmerksam, dass das gemeinsame Treffen und Gebet zur Erneuerung der Verbundenheit zwischen der Bevölkerung von Dębien und des Neumarker Kreises und den Familien der früheren Bewohner deutscher Abstammung beitragen soll.

– Dieser Friedhof bedeutet mir viel. Hier wurde im Jahre 1914 meine Großmutter beerdigt. Mehrmals besuchte ich diese Stelle mit meiner Mutter – sagte zum Schluss Prof. Stephan Freiger.

Ein ähnlicher Gedenkstein wurde vor einigen Jahren auf dem ehemaligen evangelischen Friedhof in Szafarnia aufgestellt. Nach der Feier fand ein Treffen in Górzno statt. Während dieses Treffens erhielt Joanna Kardela, Lehrerin und Dolmetscherin aus Neumark, das Ehrenzeichen der Landsmannschaft Westpreußen, in Anerkennung der Verdienste in der Zusammenarbeit mit der Landsmannschaft. Mit diesem Ehrenzeichen wurde vor einiger Zeit bereits Herr Edmund Tessmer ausgezeichnet.

Stanisław R. Ulatowski

Allenstein. Der deutsch-polnische Nachbarschaftsvertrag – eine Bilanz

Kommunalpolitischer Kongress der Landmannschaft Ostpreußen

Der deutsch-polnische Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit, der die Arbeit der Gesellschaften deutschen Minderheit ermöglichte, ist 20 Jahre alt. Zeit, eine Bilanz zu ziehen, meinte die Landmannschaft Ostpreußen LO und stellte ihren 8. Kommunalpolitischen Kongress unter dieses Motto.

Das Hotel Warminski in Allenstein war vom 30. September bis 2. Oktober der Schauplatz für den 8. Deutsch-Polnischen Kommunalpolitischen Kongress der LO.

Gottfried Hufenbach, stellvertretender Sprecher der LO und Vorsitzender der Stadtgemeinschaft Allenstein, erklärte die Idee zum Kongressthema: „Es ist viel erreicht worden in diesen 20 Jahren, es hat sich vieles verändert in der deutsch-polnischen Zusammenarbeit. Sie ist auf einem guten Wege.“

Eine Veranstaltung wie der Kongress soll dazu beitragen, dass dies auch weiter so ist. Und ohne den Blick zurück kein Blick nach vorn, weshalb die ersten Referenten des Kongresses den deutsch-polnischen Vertrag unter verschiedenen Blickwinkeln unter die Lupe nahmen.

Professor Dr. Arkadiusz Żukowski, der Direktor des Instituts für Politische Wissenschaften der Ermländisch-Masurischen Universität hatte die Genese des Vertrags im Auge. Vor dem Hintergrund der historischen Belastungen des deutsch-polnischen Verhältnisses nach dem Zweiten Weltkrieg waren die weltanschaulichen Gemeinsamkeiten von Kanzler Helmut Kohl und Premier Tadeusz Mazowiecki ein Glücksfall, meinte er.

Weniger politisch und mehr historisch war die Herangehensweise der beiden folgenden Redner, des in Bonn und Bromberg lehrenden Professor Dr. Albert Kotowski und des in Breslau unterrichtenden Dr. Peter Chmiel. Ein wichtiger Hinweis von beiden war der Fakt, dass es in den deutsch-polnischen Beziehungen lange Phasen friedlichen Zusammenlebens gegeben habe, wie etwa zwischen dem 14. und 18. Jahrhundert. Insbesondere aber die Darstellung der Geschehnisse nach Ende des 19. Jahrhunderts löste beim Publikum teilweise Widerspruch aus. Dass über Geschichte trefflich gestritten werden kann, ist gerade bei deutsch-polnischen Begegnungen nichts Neues, aber – wie Gottfried Hufenbach in seinem Schlusswort sagte – es solle ja auf solchen Veranstaltungen diskutiert werden, und dass das möglich ist, sei auch eine Folge des deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrages.

Was für andere Folgen der Vertrag hat und haben könnte, war Inhalt der folgenden beiden Referate. Marcus Dräger vom Bundesverband der deutsch-polnischen Gesellschaften stellte die Auswirkungen auf deutsch-polnische Partnerschaften dar. Dem Boom in den 90er Jahren, als in der positiven politischen Großwetterlage alles möglich schien, folgte in den letzten zehn Jahren ein Rückgang, geprägt von strittigen Detailfragen, Unstimmigkeiten in der hohen Politik, die sich auf den Alltag auswirkten, aber durchaus stabilen Verbindungen. Von etwa 6000 Städtepartnerschaften in Europa sind über 650 deutsch-polnisch.

Parallelen zu den Phasen der Euphorie und der Ernüchterung bei den

Gesellschaften der deutschen Minderheit sind nicht zufällig. Es zeigt sich nämlich, so Professor Dr. Krzysztof Gładkowski vom Institut für Politische Wissenschaften der Ermländisch-Masurischen Universität, dass wir weiterhin zwar nebeneinander, aber nicht miteinander leben („obok, ale nie razem“). Was hier weiterhelfen könnte, wäre unter anderem das Wissen um die regionale Geschichte, damit den jetzigen Bewohnern „ihr“ Dorf, „ihre“ Stadt nicht fremd bleibt, und sie das Erbe der Region Ostpreußen antreten können.

Eine Argumentation, der sich Dr. Otfried Kotzian, der Direktor des Hauses des Deutschen Ostens in München, anschloss. In seinem Vortrag ging es zwar um die Identitätswahrung der vertriebenen Deutschen in der Bundesrepublik, aber die Methoden lassen sich übertragen. Eines seiner Postulate war ein regionales Zentrum, das Archiv, Bibliothek, Museum und Begegnungsstätte gleichzeitig ist, und in dem für Fragende immer Menschen erreichbar sind, die etwas zur Geschichte dessen erzählen können, was Polen so schön ihre „kleine Heimat“ nennen.

Dass immer mehr Bürgermeister und Landräte der Einladung der LO und der Gesellschaften der deutschen Minderheit in der Region Folge leisten, und dieses Mal trotz des herrschenden Wahlkampfes meist länger vorbeischaute, ist ein Beispiel dafür, dass es auch miteinander gehen könnte. Es ist, um den Kreis zu schließen, sehr viel erreicht worden, aber wir können es noch besser machen.

Uwe Hahnkamp



Ratgeber für Eltern

Zwei Sprachen – doppelte Chance

Mehrsprachige Erziehung ist ein sehr wertvolles Geschenk für unsere Kinder. Es macht sie zu etwas Besonderem, verschafft ihnen viele Vorteile und öffnet ihnen zahlreiche Türen!

Kinder in Polen haben die besten Voraussetzungen und Möglichkeiten, Deutsch zu lernen. In den Kindergärten und in den Schulen wird Deutschunterricht angeboten und es bestehen enge Kontakte mit Partnern in Deutschland. Außerdem haben die Kinder die Möglichkeit, an deutsch-polnischen Schüleraustauschen teilzunehmen, was noch zusätzlich den Deutschwerb fördert. Sie haben deutsche und polnische Muttersprachler als Lehrer und die deutsche Volksgruppe vor Ort, die ein breites Bildungs- und Kulturangebot anbietet. Auch und gerade als Eltern können Sie Ihrem Kind Deutsch von Anfang an beibringen. All das kann sich nur positiv auf die Sprachkenntnisse und das spätere Privat- und Berufsleben Ihres Kindes auswirken!

Man sollte so früh wie möglich mit dem Deutschlernen anfangen. Man lernt eine Sprache nie wieder so mühelos und natürlich wie im Kleinkindalter. Zu dem Zeitpunkt wird jede Sprache wie eine Muttersprache geradezu aufgesogen. Wenn ein Kind zwei „Muttersprachen“ hat, lernt es beide ganz natürlich.

Untersuchungen haben gezeigt, dass der Spracherwerb besonders erfolgreich verläuft, wenn er schon vor dem 11. Lebensjahr abgeschlossen ist. Selbstverständlich ist das Lernen einer Sprache in diesem Alter kein richtiger Unterricht, sondern es handelt sich eher um Aktivitäten, die in deutscher Sprache durchgeführt werden. Das bedeutet, dass man mit dem „Deutschlernen“ so schnell wie möglich anfangen sollte – am besten von Anfang an zu Hause!

In nächsten Ausgaben unseren Mitteilungsblattes finden Sie Informationen, mit welcher Methode Sie ihr Kind zweisprachig erziehen können.

Das Ratgeber wurde herausgegeben im Rahmen der Werbe- und Informationskampagne bezüglich der Vorteile von Zweisprachigkeit mit dem Titel: „Zwei sind mehr als Eine“. Dieses Projekt wurde gefördert mit Mitteln des Bundesministeriums des Innern der Bundesrepublik Deutschland. Herausgeber: Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit in Oppeln, Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen

Poradnik dla rodziców

Dwa języki – podwójna szansa

Wielojęzyczne wychowanie może być niezwykle wartościowym darem dla naszych dzieci. Może ono sprawić, że staną się one kimś szczególnym oraz stanowi bezsprzeczny atut, który może otworzyć im wiele drzwi w przyszłości.

Dzieci w Polsce mają najlepsze warunki i możliwości nauki języka niemieckiego. Mogą się go uczyć w przedszkolach i szkołach, które utrzymują ścisłe kontakty ze szkołami partnerskimi w Niemczech. Mają możliwość brania udziału w polsko-niemieckiej wymianie młodzieży, co dodatkowo wspomaga naukę języka. Dzieci mogą korzystać z pomocy niemieckich i polskich nauczycieli języka niemieckiego, którzy posługują się nim jak ojczystym oraz obecności mniejszości niemieckiej dysponującej bogatą ofertą oświatową i kulturalną. Poza tym jako rodzice mogą Państwo uczyć swe dziecko języka niemieckiego od kolebki. Wszystko to może mieć wyłącznie pozytywny wpływ na znajomość języka, a co za tym idzie, na późniejsze prywatne i zawodowe życie dziecka.

Naukę języka niemieckiego powinno się rozpocząć jak najwcześniej. W żadnym okresie życia nie uczymy się języka tak naturalnie i bez trudu jak w dzieciństwie swojego języka ojczystego. W momencie gdy dziecko ma dwa języki ojczyste, uczy się ich obu w sposób naturalny.

Badania dowiodły, że proces przyswajania języka przez dziecko przebiega najefektywniej, jeśli ma miejsce przed ukończeniem 11 roku życia. Oznacza to, że z nauką języka niemieckiego – choć właściwie nie jest to w tym wieku dosłownie rzecz biorąc nauka, a raczej aktywności prowadzone w języku niemieckim – należy zacząć tak wcześnie, jak tylko jest to możliwe. Najlepiej już w domu.

W następnych wydaniach naszego biuletynu znajdą Państwo informacje, w jaki sposób mogą Państwo wychowywać swoje dziecko dwujęzycznie.

Dwa języki – podwójna szansa. Poradnik dla rodziców dzieci dorastających dwujęzycznie. Wydawca: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Poradnik wydany w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej poświęconej zaletom dwujęzyczności „Dwa to więcej niż jeden”. Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec.



Geburtstagsglückwünsche

Hohenstein

Zum 90. Geburtstag
Frieda Stepien
Zum 84. Geburtstag
Irena Barcikowska
Zum 78. Geburtstag
Elza Osowska
Zum 74. Geburtstag
Brunhilda Sztandera
Zum 70. Geburtstag
Ewald Szarnowski
Zum 52. Geburtstag
Ella Szumacher
Marlena Wilk
Zum 50. Geburtstag
Henryk Majewski
Zum 46. Geburtstag
Piotr Ogonowski

Johannisburg

Zum 85. Geburtstag
Mira Kreska
Zum 84. Geburtstag
Irena Wesołowska
Zum 82. Geburtstag
Herta Kuliś
Zum 80. Geburtstag
Ruth Rogińska
Zum 79. Geburtstag
Willi Papies
Zum 78. Geburtstag
Herta Kadłubowska
Zum 76. Geburtstag
Irmgard Stępień
Zum 75. Geburtstag
Hildegard Prusinowska
Zum 73. Geburtstag
Urszula Plona
Zum 67. Geburtstag
Zum 45. Geburtstag
Grzegorz Leymanczyk

Lötzen

Zum 82. Geburtstag
Irena Jankowska
Zum 81. Geburtstag

Else Smykowska
Zum 79. Geburtstag
Hildegard Pawtel
Zum 77. Geburtstag
Waltraut Ciegowska
Teresa Reczko
Margot Rottkam
Zum 76. Geburtstag
Hildegard Kutnik
Zum 73. Geburtstag
Gertruda Skwarska
Zum 70. Geburtstag
Helga Znak
Zum 68. Geburtstag
Monika Kozłowska

Lyck

Zum 75. Geburtstag
Irena Orłowska
Luise Witkowska
Zum 83. Geburtstag
Ruth Drobińska

Neidenburg

Zum 82. Geburtstag
Maria Motkowska
Zum 81. Geburtstag
Kaete Retkowska
Zum 80. Geburtstag
Wanda Niska
Otto Krasiński
Zum 79. Geburtstag
Irena Krauze
Zum 78. Geburtstag
Jadwiga Borodziuk
Zum 74. Geburtstag
Irena Rzempoluch
Zum 71. Geburtstag
Anna Durzyńska
Zum 70. Geburtstag
Ingryda Pokrzywnicka

Osterode

Zum 78. Geburtstag
Selma Rykaczewska

Elfriede Soboczyńska
Zum 76. Geburtstag
Elżbieta Klimecka
Urszula Markowska
Zum 60. Geburtstag
Andrzej Wilczyński
Zum 56. Geburtstag
Ewa Ziejewska
Zum 54. Geburtstag
Maria Brózda
Zum 52. Geburtstag
Ryszard Klamant

Rastenburg

Zum 72. Geburtstag
Ingetrud Mechula
Zum 61. Geburtstag
Józef Lachowski
Zum 58. Geburtstag
Roswite Luszczak
Zum 49. Geburtstag
Irena Plewka-Paluch
Zum 43. Geburtstag
Beata Tryka
Zum 33. Geburtstag
Marcin Czokało

Preußisch Holland

Zum 70. Geburtstag
Ingrid Lück
Irena Bunko
Zum 60. Geburtstag
Hanna Kulesza
Zum 55. Geburtstag
Małgorzata Dzik

Sensburg

Zum 89. Geburtstag
Lidia Macur
Zum 85. Geburtstag
Gertrud Szmigiel
Zum 82. Geburtstag
Eryka Karkowska
Urszula Jakimiuk
Zum 79. Geburtstag

Irmgard Kowalewski
Marta Oleksiuk
Zum 78. Geburtstag
Dietrich Faber
Zum 73. Geburtstag
Róża Stomska
Zum 72. Geburtstag
Peter Noll,
Zofia Paczkowska
Zum 69. Geburtstag
Urszula Flakiewicz
Zum 64. Geburtstag
Eryka Baldik
Zum 62. Geburtstag
Zofia Walento
Zum 58. Geburtstag
Krystyna Fedejko
Zum 57. Geburtstag
Irena Grochowska
Zygfryd Kloze
Zum 56. Geburtstag

Renata Urbanowska
Zum 55. Geburtstag
Regina Jagłowska
Zum 54. Geburtstag
Bożena Bongarc
Zum 52. Geburtstag
Mieczysław Biernacki
Zum 51. Geburtstag
Nina Biała, Bożena
Kalska
Zum 50. Geburtstag
Teresa Nowakowska

Treuburg

Zum 77. Geburtstag
August Katczewski
Zum 49. Geburtstag
Krystyna Górna
Zum 24. Geburtstag
Łukasz Jędrzejczak

Katholische Gottesdienste im November

1. November (Allerheiligen):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

2. November (Allerseelen):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

6. November:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

- 15 Uhr Heilsberg Katharinenkloster

13. November (Volkstrauertag):

- 14 Uhr Allenstein, Ehrenfriedhof

in Jakobsberg

- 15 Uhr Allenstein Herz-Jesu-Kirche

20. November (Christkönig):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

- 14 Uhr Bischofsburg

- 17 Uhr Rößel

27. November (1. Advent):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

4. Dezember (2. Advent):

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

- 15 Uhr Heilsberg Katharinenkloster

Domherr André Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - 99,6 MHz.



Herausgeber: Verband der Deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, PL-10-522 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, tel./fax 0048/89/523-56-80;

e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu; Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur,

BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion: Lech Kryszalowiec, Yvonne Joachim, Uwe Hahnkamp - Übersetzungen. Vorbereitung und Druck: Drukarnia BLENAM Olsztyn, ul. A. Struga 2, tel. 0048/89/526 35 52. Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsultats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und dem Ministerium für Inneres und Administration aus Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen. Biuletyn jest dofinansowywany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



Dr. Ortfried Kotzian Direktor
des Haus des deutschen Ostens in München



Prof. Arkadiusz Żukowski beim Vortrag



Von links: Stephan Grigat, Dr. Ortfried Kotzian,
Prof. Arkadiusz Żukowski, Prof. Krzysztof Gładkowski



Marcus Dräger, Bundesverband der deutsch-
polnischen Gesellschaft und **Gottfried Hufenbach**.



Fotos Christian Rudolf (PAZ)

